GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 88. — W Sobotę dnia 4. Listopada 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 30. Października.

Rzeczywisty tayny Nadradzca Regencyiny i Dyrektor w Ministerstwie spraw wewnętrznych i policyi, Szambelan Hrabia Hardenberg, przyiechał tu z Neu-Hardenberga. — Hiszpański goniec gabinetowy Colle wyiechał na Wiedeń do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 23. Października.

We wszystkich ewanielickich kościołach téy stolicy odprawiły się wczoray modły z śpiewaniem *Te Deum* na podziękowanie Bogu za szczęśliwy powrot NN. Cesarstwa. — N. Cesarz, nagradzaiąc zasługi Generała-Majora iazdy Xięcia Madatowa, raczył go mianować Generałem-Porucznikiem. — Wysłany do N. Cesarza Austryackiego w szczególnych poleceniach Rzeczywisty tayny Radzca Tatyszczew, mianowany został nadzwyczaynym i pełnomocnym Posłem przy dworze wiedeńskim.

Sułtanieh dnia 17. Lipca 1826. *)

Miałem dziś konferencyą z Ministrami Szacha; Alajar Khan prezydował i sam tylko mówił. Ponawiał on osobliwsze domagania, i szczególniéy nalegał o oddanie napowrot przestrzeni nad ieziorem Goktsza. Ja mu na to cytowałem list Następcy tronu do Generała Jermołowa, w którym tenże zezwolił na odstąpienie nam tego kawałka ziemi w zamian

*) Dalszy ciąg. Zob. przesz. numer gazety.

za przestrzeń między Kapan i Kapanakczay. Alajar Khan odpowiedział mi, iż Szach nigdy się do téy zamiany nieprzychylił i że to nastąpić nie może. Oświadczyłem mu, iż Cesarz niewiedział o tym zmienionym sposobie myślenia, gdym wyieżdżał z Petersburga, że zatém instrukcye moie nie mogą się rozciągać do wydarzenia, które dopiero po moim wyieździe nastąpiło, lecz że pośpieszę prosić o nowe rozkazy. Minister niewiedząc co mi na to odpowiedzieć, oświadczył tylko: że ponieważ Szach niezwłocznie wyieżdża do Arbedil, ułatwione mi będą sposoby do powrócenia do Tiflis, i że układy ciągnąć się mogą daléy w którémkolwiek umówioném mieście pogranicznem. — Następca tronu wyiechał dziś, aby zgromadzić woysko na naszéy granicy Karabak. Już on w duchu posiada Tiflis i dyktuie pokóy Rossyi. Marząc sobie nayp iękni eysze nadzieie, posuwa swe uprzedzenie aż do dziecinności. Porównywa się z Tamerlanem i Nadir Szachem.

Naynowsze zdarzenia na granicy Persko-Rossyiskiéy zwróciły na nowo uwagę na ostatni traktat pokoiu, między Rossyą a Persyą zawarty. Ztąd sądziemy czytelników naszych zobowiązać, gdy im takowego w zupełności udzielamy i stawiemy ich w możności poznać bliżéy warunki onegoż, dla zrozumienia dalszych wypadków. Traktat ten zawarty był w dniu 12/24. Października 1813. w obozie rossyiskim nad rzeką Seiwą w Gulistanie, a w dniu 15/27. Września 1814 w Tiflis przez wymienienie ratyfikacyy potwierdzony. Pełnomocnikami byli podówczas: ze strony rossyiskiéy, ówczesny, naczelnie dowodzący w Georgii i na linii Kaukazkiéy, i Kommendant flotylli na morzu Kaspiyskiém, Generał-Porucznik Riczew i t. d.; ze strony perskiéy, Minister Mirza Abdul Hassan Han, były nadzwyczayny Poseł na dworze konstantynopolitańskim i londyńskim i t. d. Jedenaście artykułów takowy składaiące, są treści następuiącéy:

I. Dotychczasowe kroki nieprzyiacielskie i nieporozumienia między Państwem rossyiskiém a perskiém, na mocy tego traktatu ustaią, i na zawsze trwać będzie przyiaźń, pokóy i dobre porozumienie między N. Cesarzem, Samowładcą wszech Rossyi, a Jego Królewską Mością Szachem Perskim, ich dziedzicami i potomkami i właściwemi Rządami.

II. Ponieważ na mocy przedugodnych narad między wysokiemi mocarstwami uchwalono, że pokóy zawarty będzie podług teraźnieyszego *status in quo*, to iest, każda strona pozostać ma w posiadaniu kraiów, hanatów i obwodów, które się na teraz w ich mocy znayduią, tedy odtąd i na przyszłość następuiąca linia tworzyć będzie granicę między rossyiskiém a perskiém państwem. Nayprzód poczyna się od lasu Odina Basara, idzie w prostym kierunku poprzek przez pustynią Maganais aż do grobli Jedibulukskiéy nad rzeką Aras; ztąd wzdłuż rzeką Aras aż do punktu, w którym mała rzeczka Kapanakczay w nią wpada, i daley w prawo od Kapanakczay aż do wierzchołka gór Migryn, a ztąd przez granice hanatów Karabaghskiego i Rakszyt-Szewan wierzchołkami gór Alaghezkich do lasu Daralegheskiego, gdzie granice hanatów Karabagh, Nakszyt-Szewan, Eriwan i część Elizabetpolskiego obwodu (inaczéy Gandsza zwanego) stykaią się, ztąd przez granice, które hanat Erivan od Elizabetpolskiego obwodu, iakoteż od hanatów Szamhedil i Kazak dzieli, aż do lasu Eszek-Meidan (łąka ośla) i wierzchołkami gór w prawo od małéy rzeczki i gościńca z Gimsat-Sziman, wzdłuż wierzchołka góry Bambaki aż do kąta granicy w Szuragieli; nakoniec od tegoż kąta aż do góry lodowéy w Alaghez, a ztąd wzdłuż wierzchołka gór i przez granice Szuragieli między Mastaras i Artik, aż do małéy rzeczki Arpa-czay (ięczmienna woda). Zresztą, ponieważ obwód Taliszyn w woynie to w ręku iednego, to drugiego mocarstwa bywał, za tém granice tego hanatu ku Sinseli i Ardehil, dla większego bezpieczeństwa, po podpisaniu i ratyfikacyi ninieyszego traktatu, ma być przez Kommissarzy, z zezwoleniem obopólném mianowanych, uregulowaną, którzy pod dozorem obustronnych Naczelnych Wodzów ułożą wierne i dokładne opisanie krainy i mieszkań, iakoteż rzek, gór, iezior i lasów, znayduiących się na teraz w rzeczywistém posiadaniu iednéy i drugiéy strony. Poczém pociągnięta być powinna graniczna linia w hanacie Taliszyn,

podług teraźnieyszego posiadania, tak, iżby każda strona w posiadaniu swoiéy krainy została. Gdyby przy wskazanych teraz granicach, gdziekolwiek linia, z tego, co na teraz iedna lub druga strona posiada, była przekroczona, tedy strona uszkodzona, po śledztwie Kommissarzy obudwóch Mocarstw umawiających się, otrzyma proporcyonalne wynagrodzenie podług zasady teraźnieyszego stanu posiadłości.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 30. Października.

Rocznica urodzin N. Cesarzowéy Maryi Fedorównéy, Matki szczęśliwie nam panuiącego Monarchy, obchodzoną była na dniu 26. b. m. w stolicy królestwa polskiego z przyzwoitą takiéy pamiątce uroczystością.

Onegday rozpoczęło się nabożeństwo jubileuszowe w kościele XX. Piiarów przy ulicy Długiéy, i trwać będzie przez dni 15. Kazania miewaią Prałaci, Kanonicy z archikatedry i XX. Piiarzy.

JW. Generał-Porucznik Richter wyiechał do Petersburga.

JW. Generał Durasow, tudzież JW. Generałowa Kotuzów z córkami, przybyli do Warszawy.

W drukarni XX. Piiarów wyszła z pod prassy solidometrya, dzieło pogrobowe ś. p. X. Ant. Dąbrowskiego, Piiara, Professora tuteyszego uniwersytetu, pod napisem „Jeometryi część 2ga.“

W Piątek w teatrze narodowym, 16te wystawienie opery *Wolny Strzelec*, dane na pomnożenie funduszu wysłużonych aktorów, przyniosło czystego dochodu 3,200 zł.

Ustała iuż zupełnie ciekawość widzenia szybkobiegacza. Dnia 25. b. m. wcale nie przybyli amatorowie i kurs nie był odbytym.

Niemcy.

Z Hamburga dnia 28. Paźdz.

Przez nadzwyczayną sposobność nadeszła tu dziś rano wprost z Petersburga, dnia 18. m. b. wiadomość, iż narady w Białogrodzie ukończyły się dnia 6. m. b. i że tureccy pełnomocnicy wszystko przyięli. Donoszą przytém: „Woyna perska zbliża się do swego kresu; orężowi rossyiskiemu naypomyślnieysze sprzyia powodzenie.“

Z Altony dnia 29. Października.

Nasz *Merkury* umieścił wczoray następuiące interesowne i ze znaiomością rzeczy połączone doniesienie: „Powszechna zaraza, która w tym czasie prawie wszystkie nadmorskie kraie północy od Skaldy aż do Havry pustoszy, i naszemu miastu wielką zadała klęskę. Z obliczenia domysłowego pokazało się, że w miesiącach Sierpniu i Wrześniu na pięć osób iedna chorowała. Chociaż obraz téy choroby zmieniał się w ten sposób, iż w pierwszym miesiącu żółciowe i zapalne febry bardziéy się spostrzegać dały, a w ostatnim febr zimnych naywięcéy było, to iednak właściwa iéy cecha w przebiegu epidemii ciągle była ta sama. Przychodziła choroba raptownie, bez poprzedniczych znaków; po chwilowém zimnie następowała równie mocna gorączka, gwałtowny ból głowy z przodu, wyrzucanie wielkiéy ilości czarnéy materyi żółciowéy górą i dołem, boleści w dołku sercowym i kolor żółty twarzy, a przytém mocna gorączka; te znaki piętnowały chorobę, wracaiąc przez całe iéy trwanie, po widocznych zwolnieniach, co drugi lub trzeci dzień. Zmnieyszaiąca się ich gwałtowność, zwiastowała zdrowie; powiększanie się iéy, sprowadzało całodniowy sen i nagłą śmierć. Wybuchnienie téy choroby w równym czasie, w krainach na równe atmosfery wpływy wystawionych, okazuie iasno, że iéy przyczyny w przeszłorocznych wylewach i tegorocznych upałach szukać wypada. Obydwie te przyczyny taki miały wpływ na powietrze, iż z nich utworzył się zaród choroby. Tymczasem zdawaliśmy się spostrzegać, iż w ciele samém powstawała wkrótce udzielaiąca się daléy zaraza, i ztąd się zaraźliwa cecha choroby rozwinęła. Istoty choroby szukać należy w zbytecznéy czynności wnętrzy służących do oddzielania żółci, a mianowicie śledziony, a może w zapaleniu onéyże. Częste bóle w tych mieyscach się odzywaiące, czarne wymioty, a u wielu znaczne nabrzmienie tego wnętrza, potwierdzaiąc to domniemanie, każą razem uważać tę chorobę za gatunek żółtéy gorączki, któraby może w innym klimacie w właściwéy ukazała się postaci. Pomimo

gwałtownych choroby symptomatów, u nas nie wiele osób umarło. Wyzdrowiali iednak nie prędko do siebie przychodzą; a nie trzymaiący się lekarskich przepisów i nie zachowuiący dyety, dostaią wodnéy puchliny. Dla lekarzy było leczenie chorych przyiemnieyszém, niż przy wielu innych; bo i rozpoznawanie było łatwe i wybór lekarstwa widoczny, i skutek bardzo był pomyślny. Byłaby rzecz pod względem naukowym ważna, gdyby w każdéy prowincyi tę chorobę dokładnie opisano; ztądby się bowiem pokazało, iak powstaiąca pod wpływem iednych i tych samych przyczyn choroba, odmienia się w miarę rozmaitych okoliczności mieyscowych. Zresztą iuż wszelkie ślady téy choroby znikły i niema naymnieyszego niebezpieczeństwa zarażenia się."

W ł o c h y.

Pismo prywatne z dnia 30. Września, umieszczone w *Gazecie Powszechnéy*, donosi, że Oyciec Ś. przywiedzie dawne przedsięwzięcie do skutku; i uda się w miesiącu przyszłym do tak zwanéy Cecchignola, odległéy małą milę od Rzymu, na mieszkanie wieyskie. Folwark ten iuż w przeszłym roku był przygotowany na iego przyięcie, a teraz w daleko lepszym znayduie się stanie, gdy w ostatnich miesiącach codziennie po 50 mularzy i cieśli tam pracowało. Mieysce to, pomimo że na pustéy położone płaszczyznie za bramą S. Sebastiano blisko grobu Cecylii Metelli w złéy zostaie u ludu opinii, wygląda wraz z należącym do niego ogrodem tak iałowo, iż dziwić się trzeba, iak Jego Świątobliwość, gdyby oszczędność chwalebna zniewalaiąca go do uymowania sobie nawet koniecznych potrzeb, nie pozwalała zakupić przystoynéy włości, nie wybrał sobie przynaymniéy na mieszkanie wieyskie zamku w Castel Gandolfo, położonego przepysznie na części południowo-zachodniéy góry Albańskiéy i będącego w dobréy u pospolstwa opinii. Co się tyczy złego powietrza, dowiódł tego Papież przez zamieszkiwanie Watykańskiego zamku, gdzie w każdym kącie śmierć ma się gnieździć, a on tam nowe pozyskał życie, że w tym względzie innego iest zdania niż cały Rzym i wszyscy lekarze, którzy wszystkich pacyentów, czyli z niedostatku czyli ze zbytku zdrowia choruiących, na górę Albańską w rzadkie powietrze wysyłaią, chociażby ostatnim błota pontyńskie lepiéy służyć powinny. Polowanie na ptaki, obfite w okolicach Cecchignola, nie może być iedyną przyczyną wyboru tego mieszkania. Opowiadaią iednakże następuiącą anekdotę, która tę zagadkę zdaie się rozwięzywać. Już Pius VI. zwykł był do polowania używać tego folwarku, i w bliskości iego wraz z dworem w namiocie przypatrywać się poluiącym. Wydarzyło się raz, iż teraźnieyszy Leon XII, podówczas Abbate, poluiąc w pobliskości, zwrócił na siebie uwagę Papieża przez swą wysoką i zgrabną postawę; ten dowiedziawszy się, że Abbate della Genga iest iednym ze sławnych strzelców, kazał go zawołać i żądał od niego dowodów téy sztuki. Ten wskazanego sobie w powietrzu ptaka tak zręcznie ugodził ze strzelby, iż Papieżowi pod nogi spadł. To zdarzenie zbliżyło młodego xiędza do Papieża, który go posuwaiąc stopniami, Prałatem mianował i do różnych legacyy za granicą używał. Uważaiąc przeto rzecz pośrednio, przyznać musimy, że dostania się na stolicę apostolską pierwszym krokiem było poznanie się iego z Piusem VI. na polowaniu w Cecchignola.

Z Rzymu dnia 18. Październ.

Wydano tu rozporządzenie na korzyść obdarzonych wielu dziećmi. Oyciec, który doczekał dwunastego dziecka, bez względu na to, czy żyią lub nie, lub czy zostaią ieszcze pod oycowską opieką albo nie, wolny iest od płacenia danin gminnych. Drugi edykt z d. 29. z. m. rozporządza, iż każdy w państwie papiezkiém wydaiący dzieła iakie z obrębu sztuk i umieiętności, otrzymuie prawo własności do nich na całe życie, które po 12 latach i na potomstwo przechodzić może.

F r a n c y a.

Z Paryża d. 24. Października.

Pan Canning opuści iutro wieczorem Paryż i uda się z powrotem przez Calais do Dover i Londynu. — *Konstytucyonista* mówi o odmianach w Ministeryum, które obecność Pana Canning sprawiła; tylko PP. Villéle i Chabrol maią pozostać.

Par, Hrabia Boissy d'Anglas, umarł w pią-

tek z południa w 70tym roku wieku swego. Był rodem z Saint-Jean-Cambre (pod Annonay). Uczony ten mąż był członkiem wielu akademii. Malesherbes i Florian należeli do iego naypoufnieyszych przyiaciół. Był członkiem zgromadzenia konstytucyinego, w którém, iak przy każdém innéin wydarzeniu, odznaczał się rzetelnością, miłością wolności i odwagą. Jako członek konwentu głosował w sprawie Ludwika XVI. za appellacyą do ludu. Jemu był winien malarz David wypuszczenie swe z więzienia. Za Napoleona był Prezydentem Konsystorza reformowanego w Paryżu i Trybunem, został potém Senatorem i Kommandorem legii honorowéy. Ludwik 18ty dał mu parostwo. Roku 1815. był iednym z Kommissarzów tymczasowego rządu, którzy Blücherowi zawieszenie broni ofiarowali.

Fryzerczyk Sureau, który uniesiony zazdrością kochankę swą zabił, został od przysięgłych uznany winnym zabóystwa bez namysłu, a od sądu nadzwyczaynego na całe życie na galery skazany. Pomiędzy słuchaczami przy odbywaniu się sprawy widziano Pana Canning.

Niektóre dzienniki opisuiące wczoraysze posiedzenie sądu nadzwyczaynego, twierdzą: iż Pan Canning łzami się zalewał, gdy matka osądzonego Sureau mówiła. Mniemaćby należało, iż czcigodny Minister dosyć miał sposobności zahartować się w sądach angielskich, aby się przy podobnych scenach nie dał tak łatwo zmiękczyć.

Rossini — iak tuteysze dzienniki teraz donoszą — nieotrzymał ieszcze krzyża kawalerskiego legii honorowéy, lecz został mianowany Krol. kompozytorem i Generalnym Inspektorem śpiewu przy król. akademii muzyki i przy Włoskim teatrze.

Dzienniki tuteysze chwalą robotę bardzo pięknéy wazy z Berlińskiéy rękodzielni porcelan, którą Krolesko-Pruski Minister, Baron Werther, z polecenia swoiego Monarchy, przesłał Panu Podhrabiemu de la Rochefaucault, przełożonemu wydziału sztuk nadobnych. Podarunek ten, uważa *Dziennik Rozpraw*, do którego przyłączony był bardzo pochlebny list N. Krola, podać nam może rzetelne wyobrażenie o stanie kunsztów w Prussach i o stopniu doskonałości, na którym stanęła w tym kraiu tak niezbędna dla potrzeb przepychu fabrykacya, w któréy Francya żadnych innych nie zna współzawodników. Kształt wazy iest tak nazwany medyceyski; obiętość iéy znaczna. Wyobrażone są na niéy dwa główne teatra Berlińskie, w przedziałach widać Melpomenę i Talią; gierlandy z kwiatów i owoców są uzupełnieniem ozdób. Piękna ta robota, zalecaiąca się tak bardzo pod względem rysunku, farby i gustu, bardziéy się może zaleca pod względem fabrykacyi; kontury oddane są z taką dokładnością, iak się rzadko w ogniu udaie, a pozłota, wielką doskonałość okazuie.

Rozsiano — mówi *Gwiazda* — bardzo trwożliwe wieści względem francuzkiéy gwardyi Szwaycarów w Madrycie; rzecz ta właściwie iest błaha. Kilku Hiszpanów rzucało kamieniami na piąciu francuzkich strzelców konnych, gdy właśnie nadeszło 4 szwaycarskich żołnierzy z przyległéy ulicy. Jeden z tych został ciężko raniony; zrobiła się tém większa wrzawa, lecz Kapitan Zweiffel z St. Gallen przybył w sam czas na czele 50 ludzi, aby gromadę rozpędzić.

Gazeta Lugduńska donosi, iż Lord Cochrane przeiechał przez to miasto udaiąc się do Paryża.

„Zapewniaią — pisze *Gwiazda* — iż Pan Canning nie był z odwiedzinami u Pana Chateaubriand.“

Na wiadomy list Pana Lafayette do Bolivara, przy którym mu posłał był wizerunek Wasyngtona i t. d., tak Boliwar odpisał: „Generale! Miałem zaszczyt, uyrzyć pierwszy raz szlachetne rysy téy dla nowego świata dobroczynnéy ręki, i zawdzięczam to szczęście Pułkownikowi Marcher, ktory mi chlubny list Pana z dnia 13. Października wręczył. Wizerunek Wasyngtona, niektóre rzeczy z iego pozostałości i ieden z pomników iego sławy, niemogły mi być przez nikogo przesłane, iak tylko przez WPana, pierworodnego syna nowego świata, w imieniu cieni wielkiego męża; niemogę słowami opisać wielkiéy ceny, iaką me serce do ziednoczenia się tak zaszczytnych dla mnie stosunków i okoliczności przywięzuie. Rodzina Wasyngtona zaszczyca mnie nad nayśmialsze moie oczekiwania; albowiem Wasyngton z rąk Lafayetta odebrany,

iest wieńcem wszystkich nagrod ludzkich i t. d. Lima dnia 20. Marca 1826.

W sobotę odprowadzono zwłoki sławnego Talmy na cmentarz oyca Lachaise. Za karawanem od 4 koni ciągnionym, szło 18 powozów żałobnych z familią nieboszczyka i członkami teatru francuzkiego. Na trumnie leżał wieniec laurowy. W orszaku znaydowali się PP. Redouté, Meyerbeer, Beranger, Boieldieu, Tissot, Rossini, Kazimierz Perier, Mechin (w ubiorze Deputowanych), Manuel, Paer, Cherubini, malarz Deguarre, Generałowie Excelmans i Alix, akademicy Villemain, Soumet, Ancelot, dzieiopisowie Mignet i Thiers. Panowie Jouy, Arnault, Gilbert Pixérécourt i Lafon mieli mowy. Ludu było do 80,000. Gdy orszak pogrzebowy przechodził koło teatru Madam, stały wszystkie aktorki w żałobie na balkonie teatru. Przez cały czas naywiększy panował porządek. Grob Talmy iest obok grobu Generała Foy a niedaleko Moliera i Lafontaina. — Otworzona na pomnik Talmy subskrypcya w biurze gazety teatralnéy Pandora przyniosła w pierwszych dwóch dniach przeszło 700 Franków. Pani Catalani podpisała 200 Fr. Malarz Gerard iest prezydentem ustanowionego w téy mierze komitetu. — Talma nigdy nie występował na scenę w rocznicę śmierci Napoleona, z szacunku dla męża, który mu okazywał przyiaźń i pensyą wyznaczył.

Talma urodził się był w Paryżu r. 1760 z maiętnych rodziców, którzy nieszczędzili wydatków na iego wychowanie. Ten wielki artysta żył ciągle w towarzystwie nayznakomitszych mężów swoiego czasu; był przyiacielem Pana Mirabeau, który umarł w domu Talmy na ulicy Chaussée d'Antin. Vergniaud, Guadet, Gesonné i inni mężowie wolności zgromadzali się u niego z wielu nayznacznieyszymi literatami w domu na ulicy Chantereine, który on przedał Napoleonowi, a w którym teraz Generał Bertrand mieszka. Tu mieszkał Napoleon, tu były wymyślone i przygotowane wypadki dnia 18. Brumaire. Talma iuż przed wyprawą do Egiptu znał się z Napoleonem. Ten zostawszy Generalnym Konsulem i Cesarzem, niezapomniał nigdy swoich dawnieyszych związków z aktorem; przyimował go zarówno w St. Cloud i w Tuilleryach iak niegdyś w mniéy świetnym domu. Dawał mu nawet rady, i tragik korzystał nieraz z doradzeń cesarskich. Talma był pierwszy, który Napoleonowi podał myśl, ażeby z sobą wziął teatr franc. do Erfurtu. „Niech tak będzie — odpowiedział Cesarz — znaydziesz tam WPan piękny parter Królów.“ Talma posiadał wielki gieniusz i gust; pisał bardzo pięknym i czystym stylem iak rzadko. Wszyscy, co go bliżéy znali, kochali i poważali także iego charakter; dobroć swą posuwał często aż do słabości; obcowanie z nim było nader przyiemne.

Pan Jouy udziela w *Gońcu Francuzkim* niektórych wiadomości o ostatnich chwilach życia Talmy. Podług zapewnienia iego, zakończył Talma swą z przyiaciołmi rozmowę względem pogrzebu témi słowy: „Jak Wolter — tak iak Wolter! — “ Potém kazał ieszcze swoim dwom synom, wychowywanym z iego woli, iak wiadomo, w religii ewanielickiéy, przystąpić do swego łóżka i dał im oycowskie błogosławieństwo. — „Imie Woltera, uważa Pan Jouy, było ostatnie słowo na iego obumieraiących wargach. Talma wyrzekł „Voltaire“, iak Napoleon konaiąc zawołał: „Francya! Francya!“

Kiedy Paryż wielkiemu artyście zasłużony laur kładzie na grobie, i ucywilizowane społeczeństwo całéy Europy uczuwa stratę największego aktora tragicznego, niektóre gazety paryskie usiłuią upośledzić w nayhaniebnieyszym sposobie sławę takiego męża. *Gwiazda* powtarza napisany dla wcale innego czasu artykuł, w którym podane iest zapytanie: Czyli aktor może być zacnym człowiekiem i czyli aktorki mogą być tak skromne iak inne kobiety? „Stan aktora — wyraża w tym artykule — iest stanem rozwiozłości i złych obyczaiów. Mężowie puszczaią się na bezdroża, żony wiodą rozpustne życie; iedni iak drudzy są razem skąpi i rozrzutni, maią zawsze długi a iednak wyrzucaią pieniądze za okna. We wszystkich kraiach uchodzi rzemiosło ich za nieuczciwe; ci, co ie traktuią, bądź że są od kościoła wyklęci lub nie, są wszędzie w pogardzie. — I czémże iest w ogólności talent aktora? Sztuką udawania, przyimowania innego charakteru zamiast swoiego, pokazywania się nie tém, czém się iest,

unoszenia się namiętnością przy zimnéy krwi, mówienia czego innego, aniżeli się w głębi serca myśli, i zgoła przybierania w haniebnym sposobie postawy cudzéy za swoią. Jakiż to więc iest charakter, który sobie aktor w swéy posadzie przywłaszcza? Mieszanina podłości, obłudy, śmieszności, dumy i niegodnego upośledzania się, przezco udawać można wszystkie postacie osób, wyiąwszy nayszlachetnieyszą ze wszystkich, postać człowieka, którego się zrzekaią. — Chcieć zabraniać aktorowi, być niecnotliwym, byłoby to iedno, co chcieć zabraniać człowiekowi, ażeby niechorował."

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 12. Października.

Pan Lamb wyieżdża iutro z Panem Souza do Eskurialu w celu nalegania o odpowiedź na pewne noty, które niedawno podał Panu Salmon.

Policya odkryła u pewnego miecznika mnóstwo pałaszów, które tenże kryiomo dla pewnego klasztoru zrobił.

Listy z prowincyi bardzo zatrważaią. Wściekłość prześladowania liberalistów, daleko większa niż w roku 1823.

Donoszą z Ceuty co następuie: „Mamy tu kompanią Maurów, zbiegłych z głębi Afryki; odbywaią oni służbę na forpocztach. Kapitan téy kompanii, murzyn Almanzor, iest iednym z nayzagorzalszych rojalistów, iakich sobie wystawić można; biada Negrowi (konstytucyoniście), któryby się dostał pod iego szablę! Przed nieiakim czasem obnoszono po ulicach wizerunek Króla; Almanzor, szedł z swymi żołnierzami przodem, i krzyczał porówno z chrześcianami: „Niech żyie Religia! Niech żyie Król!"

Portugalia.

Z Lizbony dnia 7. Października.

Infantka Regentka wydała pod dniem 4. m. b. dekret, podług którego otwarcie Kortezów nastąpi dnia 30. m. b. — Na wniosek Ministra spraw wewnętrznych rozkazała Regentka założyć iednę szkołę normalną i kilka szkół wzaiemnego uczenia. — Do wszystkich klasztorów wyszedł rozkaz, ażeby część budynków mieszkalnych wypróżniły na koszary — iak pogłoska niesie, dla woyska angielskiego.

Anglia.

Z Londynu dnia 24. Października.

Onegday był Xiążę Sussex z odwiedzinami u Xięcia York. — Wczoray był Król w mieście i śniadał wraz z Xiężniczką Zofią u Xięcia York. — Już od tygodnia zaczął Sędzia Generalny-Adwokat odwiedzać Xięcia York. — Wczoray nadeszły depesze od Pana Lamb w Madrycie do wydziału spraw zagranicznych.

„Niektóre gazety francuzkie" — pisze gazeta *the Times* — „dziwuią się temu, iż Pan Canning używa zwyczaynéy skromnéy odzieży. Ma on dostatkiem szczęśliwych figur i obrazów w swoich mowach, ale żadnych w kroiu swéy sukni. Jakżeby się też miał pokazywać inaczéy na ulicach i na biesiadach, ieżeli nie iako gentleman angielski? Lecz któż się założy o to, że iego paryskie uczty na podagrze się skończą?" — *Goniec* trwa przy swoim, iż Pan Canning tylko dla wypocznienia sobie od prac bawi w Paryżu.

Nieszczęśliwi wychodzcy hiszpańscy i włoscy, po wyczerpanym iuż zupełnie funduszu, z którego odbierali wsparcie, znayduią się w nader przykrém położeniu. Lord-Major przyrzekł wstawić się za nimi.

Słychać, iż Pan Walter Scott poiedzie do Paryża, dla zasiągnienia z archiwów urzędowych wiadomości o Napoleonie.

Podobno pewien znakomity człowiek pod obcém nazwiskiem iako podróżny przybył z Lizbony z ważnemi depeszami do rządu. — Z Falmouth donoszą pod dniem 21. m. b.: „Przybył statek pocztowy z Lizbony z depeszami, donoszącemi o nowém powstaniu 10-tysiącznego woyska. Słychać, iż okręty woienne (angielskie) na Tagu stanęły w linii, a żołnierzy morskich na ląd wysadzono. Wysłano tuztąd umyślnego do Londynu." — Biega wieść, iż Lord Beresford poiedzie niezwłocznie z wielu Oficerami do Portugalii.

Wyrachowano, że podziemna droga pod Tamizą mieć będzie długości 1,100 stóp; studnie do zstępowania na dół maią po 60 stóp głębokości: liczba robotników, użytych do téy pracy, wynosi 230 osób, nierachuiąc w to urzędników tego zakładu. Robotnicy mienia-

ią się co 8 godzin, tak, że praca bez przerwy w dzień i w nocy postępuie: co tydzień wydobywaią 100 taczek ziemi; co tydzień zaś wypotrzebuią 70,000 cegieł; iuż dotąd wybudowano 296 stóp drogi. Potrzebne na to koszta iedni rachuią na 200,000, inni na 300,000 Funt. Sterling. Most kamienny na Tamizie, w tém samém mieyscu, kosztowałby zapewne million do 1,200,000 Funt. Sterl.

Rozmaite Wiadomości.

— *Poznań.* —

W naynowszym numerze Dziennika urzędowego (Nr. 44. str. 565.) poleciła Prześwietna Regencya organistom i nauczycielom nabywanie wydanych przez Pana Dębińskiego, nauczyciela elementarnego przy szkole paraf. S. Marcin. *Melodyy do wyboru pieśni* (rozpoczętych przed trzema laty przez zmarłego Heilińskiego). To było nam powodem wziąść do ręki exemplarz tego dzieła. Już w gazecie z roku 1823. Nro 68 na str. 790 wynurzyliśmy nasze zdanie o wydanéy wówczas przez P. Heilińskiego Iszéy Części Melodyy i t. d. i życzenie, ażeby kto inny, idąc w iego ślady, zaiął się dalszém zbieraniem śpiewów kościelnych i t. d. Pan Dębiński chwytaiąc zręcznie nić, którą śmierć (zbyt wcześnie) w ręku Heilińskiego zerwała, zaiął się tą pracą i wydał teraz uzupełniony zbiór śpiewów kościelnych pod tytułem; *„Melodye do wyboru pieśni na dwa lub trzy głosy i t. d.* — przysługa widocznie użyteczna. Żałować tylko trzeba, iż Pan Dębiński, zapewne z niewczesnéy obawy doznania straty w tém swoiém przedsięwzięciu, wydał swe dzieło na zbyt poślednim papierze, i że litograf lepszego i iednostaynego tuszu nieużył. Drobnostki muzykalne, które częstokroć ledwie dzienną wartość maią, mogą być drukowane na ladaiakim papierze; lecz dziełu, które ma w spadku z rąk do rąk przechodzić, należało poświęcić papier biały i trwały, lubo w ostatnim względzie wydanie, o którém mówimy, zaspokaia. Z drugiéy strony wyznać należy, iż cena 3 Złł. za exemplarz 55 stronic obeymuiący, iest zbyt umiarkowaną, iżby się nią mógł kto zrazić od nabycia tego, mianowicie organistom nieodzownie potrzebnego zbioru pieśni. — W szybkiém przeyrzeniu nasunęły nam się niektóre pomnieysze omyłki, głównieysza zaś na stron. 8. w ostatnich dwóch taktach piątéy rygi; lecz i to i tamto każdy organista łatwo sprostować może. — Śpiewy te ułożone są na dwa lub trzy głosy. Pewnie dziś mało ieszcze u nas iest takich kościołów, w którychby śpiewane pieśni słuchaiącemu znawcy dwu- lub trzyśpiew poznać dawały. Co do przyszłości, łatwo do tego doprowadzić mogą nauczyciele, wprawiaiąc do śpiewania pieśni rosnące pokolenie podług układu Heilińskiego i Dębińskiego. — Podobno ostatni zamyśla zebrać i wydać także inne chorały. Myśl bardzo chwalebna; lecz życzymy mu, ażeby ią starał się urzeczywiścić na drodze prenumeraty lub przynaymniéy subskrypcyi podług prospektu; ta naylepiéy prowadzi do celu i iest naypewnieyszą dla obu stron rękoymią. Niech tylko zaymuiąc się tą pracą szuka w dobrych źródłach pierwiastkowéy czystości, która przez niezgrabnych śpiewaków w wielu przypadkach bardzo iuż ucierpiała. Rzadko który śpiew mógł się tak dochować w swoim pierwotnym układzie, iak np. „Twoia cześć, chwała“; ale też rzadko który śpiew nosi na sobie piętno tak uroczystéy powagi i starożytnéy prostoty. Kapeliści, co tę pieśń co czwartek z wieży ratusznéy na dętych instrumentach głoszą, powinni ią tak grać, iak iest w zbiorze Dębińskiego ułożona, a nie krasić iéy przynutkami, które ią tylko prawdziwéy piękności pozbawiaią.

Dla nieposiadaiących ięzyka niemieckiego czytelników, tytuł dzieła Orchowskiego (umieszczony w ięzyku niemieckim w prz. gaz. podług Korresp., a nie Kur. War.) kładziemy tu w polskim przekładzie: „Rozprawa filozoficzna i literacka o zmianie zaszłéy w kierunku równika i osi ziemskiéy, o fizycznych przyczynach powszechnego zniszczenia naszéy kuli ziemskiéy i powodach, z których domyślać się można, iż ią ten koniec spotka; czyli o skończeniu świata, przez A. Orchowskiego.“

(Dodatek.)

DODATEK
do
Nru 88.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 4. Listopada 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 12. z. m. Biskup Padernborski, Baron Ledebur, wykonał przysięgę cywilną w ręce Naczelnego Prezesa Vincke. — Dnia 29. z. m. rozpoczęły się we wszystkich kościołach Biskupstwa Wrocławskiego uroczystości jubileuszowe. Wyszła w Wrocławiu książeczka dla ludu: „Nauka i modlitwy na jubileusz w roku 1826. Wrocław u Maxa, 40 str. 8°. 1½ śrbrgr.“ Xiążeczka ta zawiera w sobie, prócz listu pasterskiego w ięzyku niemieckim: 1) Początek odpustu jubileuszowego; 2) Zalety onegoż; 3) o obowiązkach czyli warunkach dostąpienia odpustu jubileuszowego; 4) rozmyślania i modlitwy przy odwiedzaniu czterech kościołów czyli stacyy (I. Prośba o podwyższenie kościoła Bożego; II. Prośba o wykorzenienie błędów; III. Prośba wiernych o pokóy kościoła; IV. o iedność wszystkich monarchów chrześciańskich i zgodę ich ludów.)

Podług doniesień z Greningi dnia 18. Października, nie polepszał się tam ieszcze stan zdrowia; w ostatnich 5ciu dniach umarło 127 osób.

Artyści dramatyczni w Bruxelli okryli się żałobą po Talmie. Otworzono także subskrypcyą na popiersie marmurowe.

Donoszą z nad Menu pod dniem 21. Października: Przedsięwzięte właśnie w Badeńskim winobranie, przewyższa wszelkie dotychczasowe oczekiwania pod względem obfitości. Naystarsi ludzie ledwie sobie przypominaią w tameczney okolicy ieden lub dwa tak urodzayne lata. W wielu mieyscach nie mogą prawie nastarczyć fas na zachowanie wina. I pod względem dobroci należy tegoroczne wino do lepszych gatunków; wyrówna ono zapewne winu z roku 1818, a poczęści i z roku 1819.

Na wyspie Führen, zdarzyło się dnia 17. Września w dobrach Langensoe, szczególnieysze ziawisko natury. Usłyszano bowiem nayprzód wielki szum wychodzący z tamteyszego ieziora, i spostrzeżono wkrotce potém mnóstwo ryb, które wszystkie powytykały łby po nad wodę wysoko, i niebawnie udały się, ile tylko mogły nayprędzéy, na drugi koniec ieziora, dokąd przybyły z takim pośpiechem, że ich kilka set na lądzie pozostało, i zbierano ie rękami; sieciami zaś wyciągnięto z lądu ieszcze 12 do 16 wiader ryb. Godną było rzeczą uwagi, że nietylko karpie, szczupaki i okonie, lecz nawet węgorze i raki podięły tę wędrówkę w naywiększéy z sobą zgodzie.

PATENT SUBHASTACYINY.

Pod iurysdykcyą naszą, na przedmieściu Szrodka Nr. 59. dom wraz z podworzem i stayniami małżonków Bzdręgowskich własny,

który podług taxy sądownie sporządzonéy, na Tal. 330 śgr. 13 szel. 6 iest oceniony, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedany bydź ma, którym końcem termin licytacyiny na

dzień 25. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Deputowanym Unym Kałamajkowskim, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w mieyscu wyznaczony został.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w terminie nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać przeszkody.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Poznań dnia 20. Sierpnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dom pod Nrem 118. na przedmieściu Sgo Woyciecha położony, do jurysdykcyi podpisanego Sądu należący, wraz z ogrodkiem i staynią małżonków Steinków własny, na 782 Tal. 9 śgr. oceniony, ma bydź na wniosek wierzycieli publicznie naywięcéy daiącemu sprzedanym, do który wyznaczonym został termin na

dzień 28. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Deputowanym Referendaryuszem Ur. Studnitz.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w terminie tym nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne tego nie będą wymagać powody.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Poznań dnia 2. Września 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Pod Nr. 111. przy ulicy szerokiéy, iest natychmiast do wypuszczenia pomieszkanie na pierwszém piętrze z 4ch pokoiów. Bliższa wiadomość pod Nr. 94. u

Karóla Fryderyka Baumann.

Donoszę niniejszém nayuniżeniéy, iż się z moim synem L. Peiser rozłączyłem i teraz handel szkła i papieru na móy własny rachunek daléy prowadzić będę.

Poznań dnia 2. Listopada 1826.

Aron Peiser,
przy ulicy szerokiéy Nr. 116.

W dniu 29. m. b. zaginął pudel biały. Teraźnieyszy posiedziciel raczy go oddać za przyzwoitą nagrodę pod Nr. 182. na ulicy Wodnéy.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Październ. 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$84\frac{7}{8}$ pCt.	$84\frac{5}{8}$ pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$97\frac{1}{2}$ ”
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	86 ”	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$83\frac{1}{8}$ ”	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	92 ”	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$86\frac{3}{8}$ ”	—
Szląskie	$104\frac{1}{2}$ ”	—

Poznań dnia 3. Listopada 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	90	— —	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. Października.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	14	—	—	1	16	4
Żyto . . .	1	6	4	—	1	7	6
Jęczmień . .	—	26	4	—	—	27	6
Owies . . .	—	22	6	—	—	25	—
Tatarka . .	—	25	—	—	—	27	6
Groch . . .	1	6	4	—	1	10	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	16	4	—	1	17	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	22	6	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	5	—	—	3	10	—